

Tomasz Herbich: Rosyjska geopolityka i problem tożsamości [GEOPOLITYKA]

Podstawową cechą rosyjskiej geopolityki jest silne powiązanie problematyki politycznej i międzynarodowej z czynnikiem tożsamościowym



Podstawową cechą rosyjskiej geopolityki jest silne powiązanie problematyki politycznej i międzynarodowej z czynnikiem tożsamościowym - z Tomaszem Herbichem - politologiem i filozofem o rosyjskiej grze międzynarodowej wobec Ukrainy i wydarzeń bliskowschodnich

Teologia Polityczna: Podczas gdy opinia publiczna żyje coraz to nowszymi doniesieniami o kolejnych falach uchodźców, sprawa Ukrainy została, wydaje się, całkowicie zapomniana. Gdzie szukać źródła tego przemilczenia?

Tomasz Herbich: Należy go szukać w słabościach dużej części mediów, przede wszystkim – w ich niezdolności do selekcjonowania informacji według rzeczywistej ważności, która prowadzi do biernego odzwierciedlania tematów kreowanych przez najważniejsze siły polityczne. Sprawa uchodźców, mimo że trudno odmówić jej ogromnego znaczenia, nigdy nie stałaby się przedmiotem wzmożonego zainteresowania mediów, gdyby nie koncentracja na niej klasy politycznej. Co więcej, sytuacja, której dotyczy pytanie, pozwala prześledzić, na czym polega podwójne uwikłanie polskiej debaty publicznej, jej równoczesna zależność od polityki polskiej i europejskiej. Z jednej strony, media mówią o zagadnieniach uznanych uprzednio za ważne przez polityków (przede wszystkim tych z obozu rządzącego), bardzo rzadko podejmując własne tematy. Jednak politycy rządzącej Polską Platformy Obywatelskiej [rozmowa była prowadzona przed 25 października – przyp. red.] sami są zależni w swoich wyborach, nie potrafią nie tylko narzucić, ale nawet sformułować własnej agendy, co w sprawie uchodźców ujawniło się szczególnie jednoznacznie, gdy stanowisko polskiego rządu zmieniało się zgodnie z rytmem korekt w polityce niemieckiej.

Nie trzeba chyba mówić, że ta niezdolność do selekcjonowania informacji według ich rzeczywistej ważności i kreowania własnych tematów w istotnym stopniu paraliżuje realizowanie przez media ich funkcji kontrolnej. Znaczna część polskich mediów, ze względu na ich

strukturalne uzależnienie od świata polityki, realizuje funkcję narzędzi promocyjno-propagandowych partii politycznych, a nawet te, które tego nie robią, pozostają całkowicie zależne od problematyzacji i konceptualizacji zagadnień dokonanej uprzednio przez polityków. Tym, co naprawdę wyłamuje się z tego obrazu, są czasopisma idei, które jednak są czytane przez bardzo wąskie grono odbiorców.

Jeszcze niedawno Rosja otwarcie wypowiadała konflikt Ukrainie, tym samym deklarując chęć ekspansji. Dziś natomiast odcięła się od spraw dręczących Europę, a jedyne wiadomości dotyczą jej zaangażowania się w konflikt na Bliskim Wschodzie. Jak wytłumaczyć tę tajemniczą politykę?

Wpływa na to połączenie dwóch czynników: porażki odniesionej na Ukrainie i woli prowadzenia agresywnej i zdecydowanej polityki zagranicznej. Wojna na Ukrainie, mimo kilku drobnych sukcesów, skończyła się dla Rosji porażką – uwikłaniem w przedłużający się konflikt, z którego trudno w tej chwili wyjść w chwale zwycięzcy. Interwencja w Syrii to, z jednej strony, kontynuacja i logiczna konsekwencja prowadzonej od wielu lat intensywnej polityki Putina na Bliskim Wschodzie, z drugiej zaś – próba zademonstrowania własnej siły, która zwłaszcza w obliczu przedłużającego się konfliktu na Ukrainie była narażona na szwank.

Dodajmy, że zaangażowanie zarówno dyplomatyczne, jak i wojskowe Rosji w wojnę w Syrii datuje się od jej pierwszych miesięcy, a teza o radykalnym odcięciu się Putina od spraw dręczących Europę wydaje się

błędna. Kryzys migracyjny jest korzystny dla Rosji, dlatego Putin może sobie pozwolić na przyglądanie mu się i ograniczenie się do krytycznych w stosunku do Europy wypowiedzi.

Należy też zauważyć, że bezpośrednio militarne zaangażowanie Rosji w sytuację w Syrii wyznacza nowy etap w jej polityce zagranicznej po 1991 roku. Rosja po raz pierwszy podjęła bowiem bezpośrednią interwencję militarną poza obszarem postsowieckim. Fakt ten jest niezwykle istotny z perspektywy interesów polskich i praktycznie niedostrzegany przez naszą opinię publiczną.

Jaką naukę może Polska czerpać z rosyjskiego projektu geopolitycznego? Czy możemy się nauczyć czegoś wartościowego?

Zdecydowanie tak. Podstawową cechą rosyjskiej geopolityki jest silne powiązanie problematyki politycznej i międzynarodowej z czynnikiem tożsamościowym. Znaczenie Aleksandra Dugina dla współczesnej geopolityki rosyjskiej jest związane nie tyle z jego rzeczywistym wpływem na decyzje elit politycznych Rosji, który jest raczej ograniczony, ile z faktem, że reprezentuje on model charakterystyczny nie tylko dla współczesnej, lecz także dawnej geopolityki rosyjskiej, którego zwornikiem jest właśnie ten związek polityki zagranicznej i czynnika tożsamościowego. To powiązanie jest jednak nie tylko elementem wpływającym na skuteczność dyplomacji rosyjskiej, ale też warunkiem powodzenia wszelkich projektów geopolitycznych.

Skuteczność geopolityki umiejącej powiązać bieżący interes polityczny z czynnikiem tożsamościowym można dostrzec w przebiegu konfliktu w Syrii. Polityka Putina konsekwentnie podporządkowana jest trzem ideom, które są uzasadniane nie tylko wymogami bieżącej strategii politycznej, ale też w sposób ideologiczny. Są nimi: program suwerennej demokracji (który uzasadnia wybór reżimu Baszara al-Asada jako tej strony konfliktu, na rzecz której Rosja się angażuje), przeświadczenie o potrzebie daleko posuniętej obecności Rosji na Bliskim Wschodzie (które uzasadnia się w kluczu eurazjatyckim) oraz idea obrony zagrożonych chrześcijan (która jest w oczywisty sposób związana z prawosławiem). Konsekwentna polityka Rosji wobec sytuacji w Syrii, która dotychczas z perspektywy jej interesów przynosi dobre efekty, wynika z tego, że jest ona podporządkowana pomysłowi na własne miejsce na geopolitycznej scenie, którego stabilność i trwałość związana jest nie tylko z brakiem realnych alternatyw politycznych wobec reżimu Putina, ale też z jego powiązaniem z czynnikiem tożsamościowym.

Rosyjska geopolityka zbudowana jest na założeniu, że warunkiem jedności wspólnoty politycznej jest eksportowanie konfliktu – cechy definiującej samo zjawisko polityczności – na zewnątrz, w świat stosunków międzynarodowych. Widać w tym wyraźny wpływ Carla Schmitta. To założenie jest radykalnie sprzeczne z polskimi tradycjami politycznymi, które w zdecydowanej większości dążą do uzgodnienia perspektywy partykularnej z uniwersalną i w tym aspekcie są radykalnie antyschmittiańskie. To dążenie, przejęte zresztą z chrześcijaństwa, jest kluczowym czynnikiem pozwalającym zdefiniować, czym jest polska tradycja wolności i solidarności oraz w jak głębokim związku pozostaje ona z religią. Jego najpełniejszy wyraz stanowił mesjanizm, który nie był przejawem partykularyzmu, lecz

właśnie uniwersalizmu polskiej myśli. To dlatego tacy rosyjscy filozofowie, jak Włodzimierz Sołowjow czy Mikołaj Bierdiajew, widzieli w polskim mesjanizmie swego rodzaju wzór, do którego powinny dążyć wysiłki schrystianizowania polityki rosyjskiej.